**ROK II. Nr. 46.** Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 22 listopada 1925 r.

# SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

Redaktor Naczelny MARJAN CIEPLAK poseł na Sejm.

[illegible] CICHA Nr. 6
Skrzynka poczt. 33. Konto czekowe w P.K.O. Nr. 101.272

**ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.**

# Apel chłopski do wszystkich posłów ludowych.

PANOWIE POSŁOWIE LUDOWI!

Wyciągamy do was ręce po ratunek. Wy przecież nasi obrońcy, orędownicy, przedstawiciele. Chcemy was popierać panowie posłowie ludowi całą duszą, sercem całem, całą siłą, jaką mamy.

Gdy przed wyborami przyszliście do nas chłopów i obiecywaliście nam poprawę doli i obronę, gdy mówiliście nam tak pięknie i tak szczerze, wierzyliśmy Wam, daliśmy Wam nasze głosy, nasze zaufanie, naszą dolę, nasze serca. Chcieliśmy, abyście panowie posłowie ludowi, byli naszemi ojcami.

Dzisiaj z goryczą na waszą robotę patrzymy, dziś z niepokojem spoglądamy na to, **że chociaż chłop jest jeden, partyj chłopskich ze sześć powstało**, jedna do lasa, druga do Sasa, a **między Wami nienawiść**, między Wami złość, jeden drugiego w błocie kala, jeden drugiemu wymyśla i jak ostatniego maluje.

Myśmy Was panowie na co innego do Sejmu posłali. Myśmy Wam dlaczego innego zaufali. My chcemy dziś, abyście obietnic nam dochowali, abyście dochowali słowa.

Lud zgody Waszej pragnie jak zbawienia. Błagamy Was, ręce sobie podajcie.

Zdarza się przecież, że sąsiad z sąsiadem na wsi przykrość sobie zrobią i w gniewie, słowami obelżywemi się obrzucą. Ale przecież, gdy bieda ich przyciśnie, ręce sobie podają, zapominają o tem co było, do serca się wzajem przytulą i lubią się potem i w zgodzie żyją.

A czy Wy, posłowie ludowi zrobić tak nie możecie? W gniewie unosiliście się na siebie, ubliżaliście sobie.

Ale czy to właśnie ma Wam starczyć za program.

My Was za wielkich dostojnych mężów mamy, panowie posłowie ludowi i zdaje się nam, **że wy mężowie stanu umiecie zapominać o drobnostkach, gdy o wielkie sprawy chodzi.**

A właśnie obecnie o wielkie chodzi sprawy.

**Rolnictwo warsztat chłopski, do którego obrony Wy panowie powołani jesteście, jes nad brzegiem przepaści.**

Panowie! Ratunku wołamy, a głos nam mrze, nawet echo mu nie odpowiada. Bieda i nędza założyła swoje królestwo na wsi. **Nędza na wsi trzyma swą dyktaturę.** Republiki na wsi nie czujemy.

Cóż nas wtedy panowie może obchodzić to, że poseł Bartek, gniewa się posła Wicka, a poseł Walenty na posła Macieja?

Wobec tej wielkiej katastrofy, te gniewy Wasze wydają nam się taką marnotą, że ani wspominku nie warte.

Podajcie sobie ręce panowie posłowie! — Umiejcie wzajem przebaczać i wzajem niepamiętać.

**Złączcie się w jeden sejmowy Związek Chłopski, na chwałę Ojczyźnie pożytek ludu, zwycięstwo sprawy chłopskiej.**

Związek Chłopski jest naszem pragnieniem gorącem, najgorętszem, Słucham co tu mówią chłopi, co mówią, gdy są sami, gdy nikt ich mowy nie kontroluje.

**Wierzcie mi panowie, że ideja Związku Chłopskiego tak serca podbiła, że jak iskra elektryczna od wsi do wsi idzie i jak magnes chłopów przyciąga.**

A znam nietylko lubelszczyznę, ale to samo w kozienickim, to samo w nadgranicznych galicyjskich powiatach.

Usłuchajcie panowie posłowie mego głosu, usłuchaj chłopskiego wołania.

Podajcie sobie ręce **do zgody, a znowu naszą miłość i naszą wiarę i zaufanie i głosy nasze pozyskacie.**

W ruchu ludowym dawno pracuję; już 20 lat myśl ludową szerzę, dlatego też ośmielam się do Was ten apel stosować, w nadziei, że posłuch u Was znajdę panowie ludowi posłowie.

**Jan Babut** chłop z lubelszczyzny.

**Chłopi! zakładajcie po wsiach Związki Chłopskie!**

# Upadek rządu Władysława Grabskiego.

**Sam spostrzegł, że idzie po drodze pochyłej i Polskę ciągnie za sobą w odmęty. Odszedł, gdy zrujnował kraj i ostatnie soki wyssał z rolnictwa.**

W piątek dnia 13 listopada już późnym wieczorem, Sejm cały poruszyła niebywała wieść, **że premjer Władysław Grabski podał się do dymisji, to jest złożył** swój urząd.

Zrobił to tak niespodziewanie, że długo tej wieści wierzyć nie chciano.

Dopiero marszałek Sejmu Rataj utwierdził Sejm, że istotnie pan Grabski urząd swój złożył.

## List premjera Grabskiego do Prezydenta Wojciechowskiego.

Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeci miesiąc bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia, stanowią objawy, wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich stronnictw w życiu politycznym kraju, dbałych o los państwa polskiego w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach dziejowych autorytetu.

Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stanowi ku temu przeszkodę, jak to się okazało czuję się zmuszonym prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiastowo, bez pozostawiania mnie nawet przejściowo na swoich stanowiskach, a to w celu, ażeby aż do chwili utworzenia się nowego rządu, opartego na dużej większości parlamentarnej, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem, utrudniającym współdziałanie pomiędzy Sejmem, jako całością , a rządem, co dziś już jest naczelną koniecznością państwową.

## Cały rząd „na zielonej trawce“.

W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, która uchwaliła solidaryzować się z p. Grabskim i podać się w komplecie do dymisji.

P. Grabski złożył urzędowanie, jak sobie tego życzył natychmiast w piątek i sobotę.

Rada ministrów postanowiła, aby urząd premjera, do czasu mianowania nowego rządu, sprawował minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, a funkcje ministra skarbu minister przemysłu i handlu Klarner.

## Przyjęcie dymisji rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej bardzo długo wahał się z przyjęciem dymisji rządu zobowiązując osoby, z któremi odbywał narady do zachowania ścisłej tajemnicy w nadziei, że uda mu się skłonić p. Grabskiego do cofnięcia nagle wniesionej dymisji.

Ostateczną swą zgodę na przyjęcie dymisji wyraził Prezydent wczoraj późnym wieczorem po oświadczeniu p. Grabskiego że ustąpienie jego stało się już koniecznością państwową.

## Uczucie ulgi.

Dymisja p. Grabskiego w sejmie przyjęto z wielką ulgą. Szczególnie stronnictwa włościańskie z wielkim zadowoleniem te dymisję przyjęły, Związek Chłopski odbył z tego powodu posiedzenie Klubu.

## Powody ustąpienia.

Przyczyną główną upadku p. Grabskiego, było to, że sam juz zwątpił aby mógł kraj wyprowadzić z tego przepastnego dołu, w który go jego rząd wprowadził.

Były także pomniejsze przyczyny, a do nich należy zaliczyć ostry zatarg, jaki powstał między p. Grabskim a prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

W przeddzień ustąpienia p. Grabskiego, p. Karpiński kategorycznie oświadczył że więcej pieniędzy na zakupno dolarów na giełdach zagranicznych nie da gdyż jego zdaniem, te zakupy rujnują tylko Bank Polski a przyczyniła się do napychania kieszeni spekulantów giełdowych. Równocześnie p. Karpiński oświadczył, że polityka rządu jest lekkomyślna.

## U marszałka Rataja.

Zaraz po złożeniu urzędu przez p. Grabskiego, marszałek Sejmu Rataj rozpoczął gorączkowe konferencje z przywódcami klubów poselskich, mianowicie: z przewódcami ósemki Głąbińskim i Chacińskim, przewódcami Piasta Witosem i Kiernikiem, przewódcami Wyzwolenia Stolarskim i Poniatowskim, przewódcą Związku Chłopskiego Plutą, przewódcą socjalistów Barlickim, oraz przewódcą żydów Rozmarinem.

Obrady te były bardzo poufne, dotyczyły sposobów utworzenia nowego rządu.

## Co mówią posłowie o utworzeniu nowego rządu.

**Marszałek Rataj**, zapytany o to, czy możliwe jest utworzenie rządu parlamentarnego to jest złożonego z posłów, opartego na stałej większości sejmowej, rzekł: „**byłoby szczęściem dla Polski, gdyby rząd taki powstał**“.

**Poseł W. Witos**, rozpytywany przez dziennikarzy, czy to prawda, że on będzie tworzył rząd odpowiedział:

— „Nie mam najmniejszego zamiaru tworzyć rządu — odpowiada p. Witos na pytania.

— A gdyby się utworzyła koalicja?

— To „Piast“ możeby do niej przystąpił.

— Jeżeli nie będzie koalicji?

— Cóż my mamy wtedy do roboty. P. Prezydent Rzeczypospolitej zrobi gabinet, a my go będziemy oglądali z lewej i z prawej strony“.

**Poseł Poniatowski z Wyzwolenia** taką dał opinję w imieniu swego klubu, że wprawdzie Wyzwolenie dążyć będzie do powstania rządu parlamentarnego, ale uważa, że podstawą tego rządu mogą być tylko stronnictwa włościańsko-robotnicze.

Jest wykluczona współpraca Wyzwolenia ze stronnictwami nacjonalistycznemi.

## Poseł Andrzej Pluta, prezes Związku Chłopskiego oświadczył nam:

„Wszystkie siły wytężyć trzeba, aby utworzyć rząd parlamentarny, gdyż tylko taki rząd może być silny i przyjąć odpowiedzialność na olbrzymią pracę, jaka go czeka.

Do tworzenia takiego rządu nie nadaje się absolutnie skrajna prawica, gdyż program jej zbankrutował zupełnie.

Jedynie rząd robotniczo-włościański, rząd oparty na stronnictwach lewicy i środka, mógłby zadaniu podołać.

Nowy rząd musi gdzieindziej szukać ratunku, niż to czynił p. Grabski.

Fabrykańci Polski nie uratują. Umieją oni tylko brać, dać chcą jak najmniej. Oczy więc rządu nowego zwrócić się muszą na rolnictwo, szczególnie drobne. Tam leży

Polski ratunek, tam leży siła niespożyta, dotychczas niewykorzystana.

Podnieść rolnictwo z upadku, rozbudować je otoczyć czułą opieką, to znaczy w Polskę całą tchnąć nowe życie.

# Publiczni oszczercy.

Trzej piastowcy Jan Nowakowski, Jan Kosik i Michał Jarski z pow. puławskiego ogłosił w piśmie najgrubszych obszarników, to jest w „Woli Ludu" list, w którym zarzucają mi, iż sprzedawałem chłopom owies.

**Oświadczam publicznie, że nigdy i nikomu owsa nie sprzedawałem**, a takie na mnie oszczerstwo napisać mogli tylko ludzie którzy czci ludzkiej nie szanują bo się sami uczciwości i honoru dawno wyzbyli.

Łobuzom i oszczercom taka tylko krótka odpowiedź. Dla nich szkoda nam, w naszej gazecie każdego skrawka papieru. Gazetą dla takich panów jest tylko „Wola Ludu".

**Marjan Cieplak**
posel.

# Do wszystkich Kół Związku Chłopskiego
## w Województwie Lubelskiem.

Ponieważ nie wszystkie koła wypełniły swoje powinności organizacyjne Sekretarjat Okręgowy Zw. Chł. prosi zarządy kół, aby zrobiły co następuje:

1) Każde Koło powinno natychmiast przysłać do Sekretarjatu Związku w Lublinie spis członków Koła.

2) Należy zwołać zebranie Koła i rozesłać legitymacje tym z członków, którzy ich jeszcze nie mają.

3) Zaprenumerować dla koła przynajmniej jeden numer Sztandaru.

Wszelkie listy oraz pieniądze ze składek, za legitymacje, programy i t. p. należy adresować tak: **Lublin, ulica Cicha Nr. 6 —Sekretarjat Związku Chłopskiego ob. Henryk Wisłocki.** Tylko w ten sposób adresowane listy i pieniądze będą dochodzić do właściwego celu.

**Sekretarjat Okr. Związku Chłopskiego na Wojew Lubelskie.**

# Zle strzeże granic straż pograniczna,
## kiedy bandy przechodzą granicę tam i z powrotem

Przed kilku dniami banda uzbrojona w mauzery, dokonała napadu jednocześnie na urząd gminy i posterunek policji w Cejkinie powiatu święciańskiego.

Z dotychczasowych dochodzeń w sprawie napadu na Cejkin okazuje się, że napadu dokonała banda z 15 osób, uzbrojonych w mauzery oraz ręczne granaty. Lokal posterunku policji ostrzeliwano, jak wskazują ślady kul, z trzech stron. W lokalu tym znajdowali się 2 funkcjonarjusze policji, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku, ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych. Reszta posterunku była w służbie patrolowej.

Zachowanie się policji było bez zarzutu. Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się szkoła i znajdowały się akta publiczne spłonął doszczętnie. Straty w inwentarzu ruchowym i zrabowanej gotówce z kasy gminnej wynoszą razem 2.300 złotych. Lokal urzędu gminnego zaasekurowany był na kwotę 13 000 zł. Inwentarz szkolny i sprzęty agencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone. Bandyci podczas napadu rozmawiali między sobą po rosyjsku. Wśród wystrzelonych łusek od naboi mauserowych, znaleziono nową srebrną półmarkówkę niemiecką. Aresztowano Stefana Maskulanisa, cywilnego wartownika. Walka przy posterunku policyjnym trwała około 40 minut. Sejmik powiatowy wyasygnował 700 złotych na doraźną pomoc dla pogorzelców, straty bowiem osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego sięgają kilku tysięcy złotych.

# Znowu kradzież,
## tym razem w Kasie Skarbowej w Stołpcach.

Ze Stołpców donoszą o wielkiej kradzieży popełnionej w tutejszej kasie skarbowej. Zaalarmowane władze śledcze wykryły, że defraudacji dokonał rachmistrz kasy Kazimierz Jaworek na sumę 65,400 zł. Jaworek został aresztowany. Asygnata, za którą pobrano powyższą sumę pochodzi 6 baonu K.O.P. z dn. 24 października a wypłata została dokonana na imię Kozaka, rzekomo na budowę strażnicy dla 6 baonu. Osoba inż. Kozaka nie jest nikomu znana. Dalsze śledztwo prowadzi podprokurator z Nieświeża przy współudziale komisji skarbowej z Brześcia. Dotychczas nie udało się wyciągnąć z śledztwa żadnych konkretnych wniosków co do osób współdziałających z Jaworskiem, gdyż Jaworek wypiera się winy, a przy dokonywaniu defraudacji były zachowane wszelkie przepisy i formalności kasowe. Nie są wykluczone dalsze aresztowania.

I znowu kradzież. Znowu nadużycia. Znowu skarb państwa poniósł stratę którą się odbije na kieszeniach tych, którzy pokrywają wszystkie wydatki państwowe — chłopów. Kiedyż to się skończy? Pan Grabski i jego koledzy—ministrowie dają raz poraz dowód, że nie są wstanie zapobiec nadużyciom niechże więc od swoich rządów nas uwolnią.

# Baczność Związki Chłopskie!

**Programy i statuty Związku Chłopskiego, dla kół wiejskich, gminnych i powiatowych, po specjalnie niskich cenach, odsprzedaje Sekretarjat Związku Chłopskiego, Lublin — Cicha 6**

**Wysyłka w paczkach po 10, 50 i 100 sztuk.**

# Mamy 40 000 policji,
## a bandyci wciąż rabują.

Kronika napadów bandyckich i morderstw rabunkowych w województwach wschodnich notuje codziennie nowe wypadki.

We wsi Krajów w województwie Wołyńskiem bandyci napadli na domostwo Anny Manzel. Bandyci zamordowali nieszczęśliwą, rabując 200 zł. Policja ujęła sprawcę mordu w osobie miejscowego włościanina Władysława Cieśli. Drugiego napadu rabunkowego dokonali nieznani bandyci na szosie w okolicy gminy Dąbrowskiej, woj. białostockiem. Rabusie zbiegli bezkarnie.

# W Hiszpanji wybuchł znowu bunt oficerów.

W armji hiszpańskiej wybuchł bunt, który przybrał poważne rozmiary.

Mianowicie zbuntowali się oficerowie. a raczej osławione związki oficerskie t. zw. yunty. Powodem buntu było, że rząd hiszpański wzbraniał się udzielić poprzednio przyrzeczonej nagrody szeregowi oficerów hiszpańskich, którzy powrócili z Maroka. Z tego powodu doszło do poważnych zaburzeń w kasynach wojskowych, przyczem niektórzy oficerowie chwycili nawet za broń. Kilku zwolenników dyrektorjatu zostało zranionych.

Dyktator Primo de Rivera nakazał wszczęcie śledztwa, w toku którego odkryło jedną yuntę, która przygotowywała obalenie dyrektorjatu. Wielu oficerów, wśród nich nawet wysokie szarże zostały aresztowane i odstawione do więzień wojskowych.

Według ostatnich wiadomości oficerowie gwardji królewskiej przeszli na stronę buntowników.

Bliższych szczegółów brak dotąd, albowiem cenzura hiszpańska zabrania ogłaszania wszelkich wiadomości o buncie.

# Ostrzeżenie.

**Niejaki Józef Saran podobno naganiacz piastowy czy endecki naciąga ludzi na pieniądze które pożycza na wieczne oddanie. Przed tym panem ostrzegamy.**

# „Ach, gdzież się pomieścicie mili ludkowie...".

Tak w prześpiewkach weselnych pyta nasz lud w Wielkopolsce.

Dzisiaj świat cały, a szczególnie jego uczeni zastanawiając się nad potężnym wzrostem ludności całej kuli ziemskiej pytają: „gdzie się to wszystko za 50, 70 czy 100 lat pomieści?".

Według bowiem obliczeń, dokonanych ostatnimi czasy ludność całej kuli ziemskiej wynosiła w r. 1924 1 miljard 800 miljonów, Jest to suma tak potężna, że umysł ludzki ogarnąć jej nie może. Używając porównania obliczamy, że na Bożym świecie jest 65 razy tyle ludzi, ile w całej, calusieńkiej Polsce. Uważacie! 65 razy tyle!

W ciągu lat 14, pomimo wojny przybyło w całem świecie 120 miljonów ludzi gdyż w r. 1910 ludność Kuli ziemskiej wynosiła tylko 1 miljard 680 miljonów.

Ludność samej Europy wynosi 450 miljonów ludność całej Polski przeszło 27 miljonów.

„Gdzież my się wnet pomieścimy ludkowie.....?".

# Marszałek Sejmu Rataj nie chce tworzyć nowego rządu.

Zaraz po nagłym upadku rządu Grabskiego, pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, powołał do Belwederu marszałka Sejmu Macieja Rataja.

Po dłuższej konferencji p. Prezydent zaproponował p. Ratajowi misję tworzenia nowego rządu.

Marszałek Rataj, odmówił przyjęcia tego urzędu i oświadczył, że nowego rządu tworzyć nie może.

# Dla wszystkich na pensje starczyło tylko nie dla nauczycieli.

## Rząd widać uważa że oni są najmniej potrzebni

We wrześniu i październiku na terenie różnych Kuratorjów nauczyciele szkół państwowych nie otrzymali pełnych należnych im poborów miesięcznych. Ostatnio w bieżącym miesiącu w gimnazjum państwowem w Tarnowie wypłacono nauczycielom tylko 75 proc. pensji miesięcznej i dotego z dwudniowem opóźnieniem. bo dopiero 3 listopada; w Hrubieszowie nie wypłacono należności za godziny nadliczbowe, w Toruniu zaś, Kuratorjum ustala mnożną za godziny nadliczbowe na 42 grosze. Ta dowolność w sposobach wypłacania pensji w różnych Kuratorjach źle świadczy o sprawności organizacyjnej naszych władz oświatowych i wymaga bezwzględnego uregulowania.

Niewolno tak robić! Oświata ludu jest rzeczą niesłychanie ważną i dla nauczycielstwa, pieniądze znaleźć się muszą!

Niech rząd mniej wydaje na inne rzeczy, niech zmniejszy hordy urzędników, ale od oświaty wara.

# Socjaliści zwołali zjazd. Komuniści przyszli rozbijać. Wynikła bójka i aresztowania.

Od paru tygodni zapowiadali socjaliści zjazd wielki, który miał się odbyć w Warszawie dnia 8 listopada.

Pojechali na zjazd ten fornale, pojechało i trochę chłopów, bo socjały krzyczeli i pisali, że chodzi tu o reformę rolną. Oprócz chłopów i fornali przybyła na zjazd spora kupa robotników z Warszawy ażeby „robić tłum" i aby zjazd wyglądał na bardzo liczny. Porządku na tym zjeździe miała pilnować tak zwana „milicja P.P.S." która jest nie czem innem jak bojówką Polskiej Partji Socjalistycznej, używaną do rozbijania wieców przeciwników politycznych i do wyrzucania ze swoich wieców i zjazdów wszystkich niewygodnych ludzi. Jak piszą dzienniki warszawskie „milicja" była uzbrojona w pałki i rewolwery.

Komuniści chcieli za wszelką cenę zjazd rozbić, zjawili się więc w pokaźnej liczbie z kilkoma posłami na czele. Awantury rozpoczęły się od krzyków i wymyślań poczem zaczęła się bójka Skutek był taki, że trzech posłów z grupy Wojewódzkiego pobito dotkliwie, a jeden z nich poseł Fiderkiewicz otrzymał postrzał w głowę. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób i dopiero wtedy zapanował spokój. Na zjeździe tym byli i chłopi, w bójce i zamieszaniu oberwało się i niejednemu z nich, kilku zaś policja zabrała do komisarjatu.

I tak socjaliści i komuniści, a więc ludzie nic z chłopami nie mający wspólnego, urządzili zjazd, a na nim bójki, a ucierpieli na tem chłopi.

Nauka stąd dla chłopów taka, by nie lecieli na łeb na szyję, gdy byle kto zawoła, a pilnowali swego Związku Chłopskiego i tylko jego słuchali.

Wszyscy mają swoje związki
I do cudzych się nie pchają
Niechże chłopi wreszcie także
Własny Chłopski Związek mają.

## W KOZIEJ WÓLCE.

*Wicek — Zwolennik Piasta*
*Jasiek — Wyzwolenia ..*
*Luendek Piotr Omasta...*
*Komunistka Genia...*
*Okoniowiec Jan Bida. .*
*Franek Socjalista...*
*Niezależny Stach Dzida ..*
*Związkowiec Grześ Elista. .*
*Niezgoda w Wólce ciągła...*
*Pan dziedzic się śmieje...*
*I Walek chłopów trzyma...*
*Dobrze mu się dzieje ..*

**Michał Kossowski.**

Izbica 10.XI 1925 r.

# Jak zorganizować Związek Chłopski?

Ponieważ codziennie otrzymuje redakcja dziesiątki listów zprośbą i informacje jak zorganizować we wsi Związek Chłopski, podajemy tu wskazówki potrzebne każdemu ktò chce Związek założyć. Przedewszystkiem trzeba sprowadzić sobie program i statut Związku Chłopskiego. Programy te wysyła na każde żądanie **Sekretarjat Okręgowy Zw. Chł. w Lublinie, (ul. Cicha 6)** należy tylko nadesłać 50 groszy za program. Po otrzymaniu programu należyzwołać zebranie gospodarzy z całej wsi, i na zebraniu tem przeczytać program Związku. Jeżeli zebrani uznają potrzebę zakładania własnego Chłopskiego Związku i jeżeli zgadzają się na program Związku można przystąpić do organizowania Koła. Wszystkich, którzy chcą należeć do Związku spisuje się na arkuszu papieru. poczem z pomiędzy tych, którzy się zapiszą wybiera się zarząd taki, jaki jest w statucie. Po zawiązaniu Koła Zarząd powinien jak najprędzej przysłać spis członków do Sekretarjatu w Lublinie.

Każdy członek musi płacić składkę która wynosi 10 groszy na miesiąc.

Natychmiast po otrzymaniu spisu członków Sekretarjat wyśle Zarządowi Koła legitymacje i wskazówki co dalej robić. Legitymacja członkowska kosztuje 20 groszy.

## Na dawnej granicy dwóch zaborów w pięknym powiecie Niżańskim powstają Związki Chłopskie.

**Pisze nam o tem ob. Ludwik Szewc z Jeżowej.**

Dnia 15 paźeziernika zwołaliśmy zebranie organizacyjne Związku Chłopskiego na które przybyło 72 osoby. Po odczytaniu Statutu i przeprowadzeniu dyskusji zawiązaliśmy koło, do którego zapisało się 71 członków. Wybraliśmy Zarząd do którego weszli: prezes Walenty Drelich, zastępca Jan Kopacz, sekretarz Ludwik Szewc, skarbnik Józef Sądej, Sebastjan Zając, Walenty Sudoł, Franciszek Drelich, jako delegaci.

Koło rozwija się bardzo pomyślnie, obecnie należy do niego 150 członków, a mamy nadzieję że będzie jeszcze więcej.

Bracia chłopi, zakładajcie Zwiazki Chłopskie.

**Ludwik Szewc.**

## Jak to pan inspektor policji Galle kupował dla policji konie.

W mowie wypowiedzianej w Sejmie podczas dyskusji nad przemówieniem p. Grabskiego, prezes Klubu Zw. Chłopskiego poseł Jan Bryl poruszył sprawę nadużyć dokonywanych w policji państwowej. Oto jedno z nich:

„Dnia 28 sierpnia 1924 roku inspektor Komendy głównej policji państwowej Władysław von Galle, czy też jego pełnomocnik, zakupił u braci Boraksów z Kalisza większą partję koni, z których około 50 wysłano natychmiast do Białegostoku pod opieką komisarza Hornunga, urzędnika Minkiewicza, starszego przodownika Drużdża oraz posterunkowych Albowicza, Grobda, Haleckiego i Osucha. W pośpiechu zapomniano o dokonaniu niezbędnych formalności, tak, że transport odszedł bez protokułu zdawczo-odbiorczego i podpisu weterynarza. Nieszczęście chciało, że ówczesny podsekretarz stanu, vice-minister Smólski wydał jednocześnie rozkaz komendantowi okręgu białostockiego p. Chluskiemu przekazania około 100 koni komendzie okręgu wołyńskiego. Wówczas zrobił się skandal. Wyszło na jaw, że z transportu zakupionego przez b. oficera kawalorji „niezastąpionego" fachowca, pana von Galle, 6 koni zupełnie nie nadaje się do użytku, 18 zaś posiada zastarzałe ochwaty, pozrywane nogi i t.d. Komisja złożona z delegata Izby kontroli państwa, lekarza weterynarji Botiutko, oraz naczelnika II go oddziału komendy okręgowej Dąbrowskiego oceniła owe rumaki po 200 — 300 złotych za sztukę z wyjątkiem jednej klaczy źrebnej, którą oceniono na 450 złotych. Tymczasem inspektor Foerster, naczelnik wydziału gospodarczego Komendy głównej, polegając widoczne na informacjach inspektora von Galle, polecił telefonicznie wystawić w księdze inwentarza cenę 950 złotych za każdego konia...

Komendanta Chluskiego zawieszono w czynnościach. Trzy komisje jedna po drugiej usiłowały dojść po nitce do kłębka Zapowiadało się na czwartą, albowiem w marcu r. b. przybył do Białegostoku nadkomisarz Szopa, który rozkazał zakwestjonowane konie zwolnić od pracy, karmić, czyścić, strzydz. golić, niby na jakąś rewję. Lecz nagle wszystko ucichło. Sprawa poszła w niepamięć i dopiero poseł Bryl uchylił rąbka osłaniającej ją tajemnicy.

A ile takich niewyjaśnionych tajemnic zawiera nasz budżet, kończący się rok rocznie deficytem?

Ile rozkradną różni fachowcy i nie fachowcy?

# WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

**Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop. Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie napisz o tem. Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić.**

## CZYTAJCIE UWAŻNIE CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

**Ob. Antoni Majczak, sekretarz Koła Zw Chł. w Motyczu, zasłużony związkowiec, domaga się w imieniu całej wsi rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

Bardzo źle nam chłopom w Polsce się dzieje. Pan Grabski dusi chłopa podatkami jak może, to też chłop pieniędzy już niema zupełnie. W niektórych chałupach już niema nawet na okrasę, a przecież to dopiero jesień, a co będzie na wiosnę? Żebyśmy chociaż wiedzieli, że te pieniądze, które dajemy na podatki, idą naprawdę na pożytek państwa, a tu raz wraz czyta się w gazetach, że to tu, to tam ukradziono, lub roztrwoniono wielkie sumy pieniędzy. Chłopi oddają ostatni grosz, od ust sobie odejmują, a na podatek dają, a różni panowie urzędnicy kradną bez końca i miary. Jeszcze za żadnego rządu nie było takich nadużyć, co za pana Grabskiego.

Gdy wieść się rozeszła, że nasz klub poselski Związku Chłopskiego postawił wniosek o wyrażenie p. Grabskiemu wotum nieufności, radość napełniła nasze serca, bo myśleliśmy, że się poprawi. Niestety wniosek odrzucono. Drugą obok p. Grabskiego, bodaj czy nie największą bolączką są obecne rady gminne. Prosimy naszych posłów ze Związku Chłopskiego, by dołożyli wszelkich starań, aby ustawa o ordynacji wyborczej do rad gminnych była jaknajprędzej uchwalona. Domagamy się równego prawa wyborczego, a nie takiego jakie chce wprowadzić „Piast“ na szkodę ludu. Nie chcemy być podzieleni na kilka kategorji.

Przesyłam panom posłom ze Związku Chłopskiego słowa zachęty do dalszej pracy ku pożytkowi państwa i ludu.

Niech żyje Związek Chłopski, przy którym wszyscy twardo stoimy!

Niech żyje nasz kochany „Sztandar Ludowy“, który tak skutecznie praw naszych broni!

Precz ze zdrajcami ludu w rodzaju Witosa!

**Antoni Majczak.**

**Ob. A. Kędzierawski z pow. Chełmskiego pisze, że czasy są ciężkie, a poprawić się mogą tylko wtedy, gdy wszyscy chłopi będą należeć do Chłopskiego Związku.**

Od początku istnienia niepodległej Polski, a nawet od czasu wybuchu wojny europejskiej nie przeżywaliśmy tak ciężkich czasów—jak obecnie. Już dziś nietylko przerażenie, lecz czarna rozpacz chwyta rolnika. Po klęskowym roku ubiegłym przyszły czasy obecne, kiedy za furę zboża nie kupisz — jednego dobrego ubrania. — Kiedy konia i krowę oddać trzeba za bezcen. Na podatki rolnik dziś sprzedaje niedokarmione świnie. To są stosunki, które rolnika prowadzą do ruiny; dziś drobni rolnicy chodzą półnago, żywiąc się serwatką i kartoflami. Jak małe dziecko cieszył się p. Grabski—że Urzędy skarbowe zdołały wycisnąć większe sumy podatków, jak na to pozwalały ustawy przez Sejm uchwalone. Ludzie skakali z wysokich pięter, kładli się pod szyny, chodzili boso i nago za wyjątkiem komorników, bo tym się obecnie najlepiej powodzi. A tu—co parę dni idzie nakaz płacenia jakiegoś podatku.

Człowiek za głowę się chwyta i ze zdumieniem zapytuje. Co się tam dzieje? Czy rząd nasz spadł z księżyca, czy tak zupełnie stracił kontakt ze społeczeństwem, że nie widzi, co się w kraju i dokoła niego dzieje. Taka gospodarka, jaką prowadzi p. Grabski — to już nietylko gospodarka zła, lecz to już prowadzenie Polski na dno przepaści. Czas z tem skończyć.

Dzwonimy na trwogę!

Niech Sejm — niech nasi posłowie ze Związku Chłopskiego, co rychlej postarają się odsunąć od władzy premjera Grabskiego—gdyż inaczej sprowadzi on na Polskę katastrofę gospodarczą, z której przez dziesiątki lat nie wybrniemy.

Czytając to cenne pismo „Sztandar Ludowy“ dowiedziałem się z wielką radością, że w takim Sejmie, jak obecny są tacy posłowie, jak nasi ze Związku Chłopskiego. Widzę, że oni śmiało i otwarcie stają w obronie naszych praw. Tylko Sztandar Ludowy zasługuje na zaufanie. Bardzo mnie to cieszy, iż my małorolni nędzarze mamy w Sejmie choć kilku ludzi serdecznych, którzy prawdę mówią i prawdę piszą. Sądzić można, że ta prawdą wyprowadzi nas z tej nędzy i niewoli. Więc bez słów do czynów, organizujmy Związki Chłopskie, stawajmy w karnym szeregu, by nasi posłowie wiedzieli, że mają nasze poparcie. Niech żyje Związek Chłopski!

Niech żyje „Sztandar Ludowy“!

**A. Kędzierawski.**

**Chłopi wsi Mentów i Głuszczyzna, stojąc gromadnie pod „Sztandarem Ludowym“, wzywają braci chłopów innych wsi do tworzenia Związków Chłopskich.**

My, chłopi gospodarze wsi Mentów i Głuszczyzna, zebrani na zebraniu Koła Zw. Chł. wyrażamy naszym posłom ze Zw. Chł. cześć za dzielną obronę naszych interesów. Wzywamy wszystkich braci chłopów do tworzenia Związków Chłopskich. Musimy nareszcie i my chłopi mieć także swój Związek. Jesteśmy głęboko przekonani, że pod rządami obecnego Sejmu, Polska dojdzie do ostatecznej ruiny i dlatego domagamy się rozwiązania obecnego Sejmu. Domagamy się również ustąpienia rządu p. Grabskiego, bo on nas do nędzy ostatecznej przyprowadził.

Jeszcze raz wołamy: „Chłopi! Zakładajcie Związki Chłopskie i czytajcie najlepszą chłopską gazetę „Sztandar Ludowy“.

**Andrzej Wiciński, Wojciech Niedźwiadek, Paweł Nowak, Paweł Mielnik, Jan Jurek.**

Chłopi, czytajcie!
rozpowszechniajcie!

## Program Związku Chłopskiego

Każdy chłop powinien wiedzieć
do czego dąży Związek Chłopski.

Programy i statuty Zw. Chł. (razem) są do nabycia w sekretarjacie Zw. Chł. w Lublinie ulica Cicha Nr. 6.

# Panom urzędnikom kuratorjum szkolnego w Lublinie chłop śmierdzi, bo mają zielono w głowie.

Jest w Lublinie urząd, który się nazywa: „Kuratorjum Szkolne“. Urząd ten ma sobie powierzone rządy szkołami, znajdującemi się na terenie Wojew. Lubelskiego. Zdawałoby się, że kto jak kto, ale panowie z ministerjum powinni mieć wszystkie klepki w porządku, tymczasem świeżo zaszedł fakt, który budzi poważne wątpliwości co do tego. W tym samym domu, co kuratorjum mieści się firma rolniczo-handlowa „Ziarnosiew“, trudniąca się skupowaniem od chłopów zboża. Chłopi zajeżdżają na podwórze przed magazyn i zdejmują worki ze zbóżem, aby je wnosić do magazynu. Otóż to właśnie nie podobało się panom urzędnikom z kuratorjum, którzy zadecydowali, że ponieważ okna urzędu wychodzą na podwórze powaga urzędu ucierpi na tem, gdy pod oknami będą stały chłopskie furmanki. Z polecenia urzędników kuratorjum zamknięto bramę i zabroniono furmankom wjeżdżać na podwórze.

„Ziarnosiew“ oczywiście sprawę skierował do sądu. Przed kilku dniami odbyła się sprawa na którą w imieniu kuratorjum stanął p. Edwin Orskin (oj panie, jak panu zielono w głowie!) który powtórzył ku wesołości sądu i publiczności gadkę o powadze urzędu. Kuratorjum sprawę przegrało i nie zajmowalibyśmy się już tą sprawą, gdyby nie to, że fakt ten jest niezmiernie charakterystyczny. Panom urzędnikom chłop śmierdzi. Panowie urzędnicy, którzy z chłopa i dzięki chłopu żyją, brzydzą się chłopem. A przez swoją bezdenną głupotę i zarozumiałość, nie rozumiejąc tego, że chłop jest podstawą państwa, kompromitują siebie i urząd w którym pracują. — Gdy chcą ośmieszać siebie, to im wolno, ale niech nie ośmieszają polskich urzędów. Dla takich panów, którym brak klepek, miejsce jest w Tworkach, a nie w kuratorjum, tam też powinni być odesłani.

# Kobieca armja rusza do boju

W Chinach toczą się od dłuższego czasu krwawe walki pomiędzy dwoma stronnictwami. Przyczyną tych walk jest agitacja bolszewików. Szala zwycięstwa chyli się to na jedną to na drugą stronę.

Teraz donoszą z Szanghaju (miasto w Chinach), że chiński marszałek Czang-tso-lin, utworzył przy swej armji oddział kobiecy pod nazwą „Korpusu śmierci“. Amazonki te nie są bynajmniej chinkami, lecz rekrutują się z licznych młodych rosjanek, które uciekły z Bolszewji do Mandżurji.

Garną się one do armji, z rozpaczy, bo pozbawione są środków do życia.

„Korpus śmierci“ uzbrojony jest w karabiny i ręczne granaty. Już wyruszył na front, aby wziąć udział w ofensywie przeciw generałowi Sun-Szau-Feng.

# Powiat Lubelski organizuje się.

Protokół z zebrania organizacyjnego Koła Związku Chłopskiego wsi Mętów i Głuszczyzna, Na zebraniu, zwołanem przez ob. Marka Wicińskiego, stawiło się 53 chłopów. Po odczytaniu programu Związku i wyjaśnieniu go, przeprowadzono dyskusję, w wyniku której postanowiono zawiązać Koło Związku Chłopskiego. Do Koła zapisało się 52 członków. Wybrano zarząd koła i postanowiono opodatkować się na cele organizacyjne po 10 groszy miesięcznie, oraz zaprenumerować parę numerów „Sztandaru Ludowego“.

**Paweł Nowak**
sekretarz koła

**Od Redakcji.** Nadesłane nam protokóły z zebrań organizacyjnych Związku Chłopskiego w Czerniejowie gm. Piotrków, Jabłonna gm. Piotrków, Siedliszczki gm. Piaski, Wojciechów, gm. Wojciechów. Z powodu braku miejsca nie zamieszczamy.

Dzielnym pracownikom, którzy przyczynili się do zorganizowania tych kół, przesyłamy serdeczne życzenia powodzenia w pracy. Daj nam Boże by w każdej wsi powstał Związek Chłopski.

REDAKCJA.

# Głośno wołają!

## Hasłem naszem Bóg i Ojczyzna a pocichu i jednego i drugiego są gotowi się wyrzec.

Gazeta codzienna „Kurjer Poranny“ pisze, co następuje: „W sferach zbliżonych do kół poselskich ziemiańskich i klerykalnych niemałą sensację i ożywione rozmowy wywołała ostatnio podawana sobie z ust do ust wiadomość o nieoczekiwanej nagłej zmianie przekonań religijnych przez jednego z czynniejszych posłów Związku Lud.-Nar., piastującego wydatniejszy mandat w komisji budżetowej Sejmu. Poseł ten przeszedł na łono kościoła prawosławnego. Do nagłej zmiany tych przekonań skłoniły podobno posła względy matrymonjalne. Chcąc uzyskać w szybkiem tempie i bezbędnych formalności rozwód, poseł uciekł się do coraz powszechniej stosowanego u nas sposobu zmiany wyznania, dając przez to (względnie swoim wyborcom) niejako wskazówkę jak należy w pewnych opresjach życiowych radzić sobie z przeszkodami prawa kanonicznego“,

Cóż na to powiedzą księża, którzy z ambon nakazywali głosować na ósemkę?

Panowie z ósemki mówią, że lewica z żydami idzie i kościół zwalcza, a oto wybitny członek ósemki porzucił wiarę katolicką.

Inaczej mówią, a inaczej robią byle oszukać chłopów.

# I znowu nadużycie w Ministerjum Spraw Wojskowych.

## 7 miljonów złotych wyrzucono w błoto a pan generał Sikorski jeszcze urzęduje.

W Skarzysku istnieje fabryka która wyrabia maski przeciwgazowe dla wojska. Przed kilku dniami wojskowa Komisja Kontrolna odbyła w fabryce tej rewizję i wykryła straszne nadużycia. Okazało się że siedem wagonów masek co wynosi siedem miljonów złotych jest zupełnie niezdatne do użytku.

Skandal ten przechodzi wszystko co do tej pory się działo. Zgroza człowieka przejmuje na myśl co by się stało gdyby wybuchła wojna i w pośpiechu Komisja nie zdążyłaby masek sprawdzić. Wszyscy żołnierze którzy by otrzymali te maski, pomarli by jak muchy, od gazów trujących.

Niedawno pisaliśmy o sięgających 200 miljonów złotych, nadużyciach w Min. Spraw Wojskowych, teraz znowu wyszło na jaw nowe nadużycie z maskami. Na każdym kroku i w każdym wydziale, kradną i oszukują, oszukują i kradną.

Na całym świecie gdyby takie nadużycia wykryto w któremś ministerstwie minister dnia jednego nie zajmował by dłużej owego stanowiska. Więcej, bo poszedł by pod sąd za niedozór i nieporządki. A u nas? Pan generał Sikorski nadal urzęduje, i nadal dzieją się co raz to nowe co raz to większe nadużycia.

W imieniu całego ludu w imieniu wszystkich chłopów którzy płacą podatki na te złodziejstwa wołamy wielkim głosem śledztwa sądu i kary na złodziei mienia państwowego.

Precz ze ślamazarnym niezaradnym ministrem który politykuje zamiast nieporządki i nadużycia tępić.

Pan generał Sikorski do dymisji.

## W Danii czytają dużo

### to też oświata wysoko stoi i ludziom lepiej się powodzi.

Rajem dziennikarzy a w każdym razie prasy, jest Danja.

Mały ten kraik, błyszczący wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących zgórą 1 miljona egzemplarzy.

Ale to jeszcze nie wszystko. W Danji wychodzi 750 miesięczników, tygodników i t. d., nie licząc pism humorystyczny i przeglądów mód.

Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 miljony 700 tysięcy mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dziennika wypada na 3 mieszkańców.

Jest to rekord czytelnictwa.

U nas zaś 500 tysięcy egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całem państwie) dzienników wypada na 27 mil. mieszkańców.

W samej zaś stolicy w Warszawie na 900 tysięcy mieszkańców wypada 80 tysięcy egzemplarzy, czyli 9 proc. ludności Warszawy czyta gazety!

Należy pamiętać że Danja jest krajem rolniczym, w którym ogromny procent mieszkańców stanowią chłopi. Chłop duński każdy czyta gazetę. a u nas? To że polscy chłopi mało czytają gazet jest, jedną z przyczyn nędzy chłopskiej.

## Polacy w Kanadzie w walce z bestjami.

### Osada polska w Kanadzie oblężona przez wilki.

Z Edmonton, miasta kanadyjskiego prowincji Alberta, donoszą:

Położoną na północo-wschód od Edmonton osadę Wilna napadło w tych dniach ogromne stado wilków, zgłodniałych. Mieszkańcy osady, zamknąwszy się w domach, razili napastników strzałami ze strzelb i rewolwerów, huk strzałów nie zdołał odstraszyć zgłodniałych bestyj. Znajdujące się na ulicy lub w szopach niezamkniętych: konie, krowy i psy padły wkrótce pod zębami napastników. Nienasycone tem wilki, pożerały też towarzyszów swych, padających pod strzałami obrońców osady.

Przez kilka godzin trwało to oblężenie. Wreszcie, gdy amunicja była już na wyczerpaniu, grupa odważniejszych mieszkańców osady, uzbrojona w karabiny, zdołała zaprządz sanie w parę koni ostrzeliwując się na wszystkie strony, w końcu zaś opędzając się już tylko kolbami, dotarła do sąsiedniej osady, wzywając pomocy.

Dopiero po przybyciu do oblężonej osady znacznego zastępu uzbrojonych osadników, wilki rozpierzchły się pozostawiając krwawe ślady po sobie.

Po raz to pierwszy — dodają dzienniki kanadyjskie — zdarza się, że wilki wtargnęły tak gromadnie do osady ludzkiej w Kanadzie.

## Hiszpanja wypowiedziała wojnę Niemcom.

### Nia krwawą wojnę — ale wojnę celną.

Król hiszpański Alfons wydał dekret, mocą którego na towary niemieckie nakłada bardzo wysokie stawki celne, oraz specjalny dodatek wynoszący 80 procent cła. Równocześnie rząd hiszpański, zakazał sprowadzania towarów niemieckich do hiszpańskiej Afryki i wysp kanaryjskich. W ten sposób między Hiszpanją a Niemcami istnieje ostra i bezwzględna wojna celna.

## Ile wpływa podatku gruntowego?

### za rok od kwietnia 1924 do kwietnia 1925 r.

Statystyka podaje wpływy podatku gruntowego w każdym pojedynczym miesiącu, z całego Państwa. I tak: w miesiącu kwietniu 1924 wpłynęło z podatku gruntowego 10 miljonów i 700 tysięcy, w maju 7 miljonów, w czercu 5 miljonów, w lipcu 1 miljon, w sierpniu 700 tysięcy, we wrześniu 1 miljon, w październiku 2 milj. 300 tysięcy, w listopadz e 11 milj. 400 tysięcy, w grudniu 7 milj. 100 tysięcy, w styczniu, lutym i marcu 1925 r. złożono razem 5 milj. 200 tysięcy złotych.

## Pan Grabski i pan Komisarz Oszczędnościowy wojewoda lubelski Moskalewski „oszczędzają".

Niedawno zostało w Lublinie ustanowione Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Otóż ponieważ nowy ten urząd (jeszcze ich mało) nie miał się gdzie pomieścić, rząd postanowił kupić w Lublinie dom. Kupiono hotel Janina za 300 z górą tysięcy złotych. Ludzie powiadają że dom ten przepłacono. Mało tego, w domu tym mieszczą się biura pewnego banku który ma kontrakt jeszcze na rok 26. Czyli kupiono dom ale bez mieszkania. (Kuratorjum zajęło narazie tylko lokal w którym się mieścił hotel).

Kupno tego domu doszło do skutku w gabinecie Komisarza Oszczędnościowego p. Moskalewskiego.

Dalej pisma lubelskie donoszą, że wkrótce w Warszawie ma stanąć olbrzymi gmach Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Koszty budowy dojdą do 1 miljona złotych.

Głód i nędza wyżera oczy ludności, niema złotego na opędzenie pierwszych wydatków w każdej rodzinie, a tymczasem rząd, rzuca sobie pół miljonami i miljonami na wszystkie strony, nabijając kieszeń różnym jednostkom. Przy takiej gospodarce budżet musi wynosić blisko 2 miljardy!!!

Tak to „oszczędza" pan Komisarz Oszczędnościowy wojewoda Moskalewski. To też wielkim głosem wołamy!

Nie trzeba nam takich komisarzy oszczędnościowych.

Niech pan Moskalewski przynajmniej swoją pensję zaoszczędzi podając się do dymisji.

# Co robią nasi posłowie

## Związku Chłopskiego.

W ostatnim tygodniu posiedzenia Sejmu były poświęcone niemal wyłącznie ustawie o pełnomocnictwa dla p. Grabskiego. Z ramienia Klubu Związku Chłopskiego przemawiał poseł Socha, który krytykował działalność gospodarczą p. Grabskiego. Wskazał, że z chaosu, w jakim się Polska obecnie znajduje wyprowadzi nas przedewszystkiem oszczędność przez redukcję urzędników i wysokiej ilości dygnitarzy i złodziejstw, które w Polsce przybierają zastraszający rozmiar,—a nie przez wyzbywanie się monopolów państwowych i bogactw, majątku Państwa. Poddał również bardzo ostrej krytyce państwową działalność kredytową, streszczającą się niemal wyłącznie w udzielaniu kredytów dla wielkiego rolnictwa i wielkiego przemysłu. Zaatakował także bardzo silnie stosunki w Banku Gospodarstwa Krajowego w. Pocztowej Kasie oszczędności i w Banku Rolnym. Wspominając o pożyczkach P. K. O. mówił: „Chcemy, aby zmiana stosunków, panujących w P. K. O. nie ograniczała się tylko do dymisji pana Lindego, chcemy, ażeby nastąpiła tam zmiana na tych stanowiskach, które decydowały w udzielaniu pożyczek, by dać przykład zwracamy się do Wysokiego Sejmu, aby zmienił swoich reprezentantów w komitecie dyrekcyjnym w P. K. O.“.

Streszczając to wszystko i zauważając, że nie mamy wiary w poczynania obecnego Rządu, że zamiary, zawarte w tych projektach są zupełnie błędne, nie dążą do poprawienia, ale do pogorszenia sytuacji, że mają na myśli wyłącznie niemal wielki przemysł i wielkie rolnictwo ibanki, że nie mówią o tem, o czem winny mówić, t. j. o wsi— zgłaszamy wniosek na odrzucenie projektu ustawy. Zaznaczym przytem, że o ileby wniosek ten nie uzyskał większości głosować będziemy za wszystkiemi poprawkami, które będą zdążały do ścieśnienia tego projektu.

Przy rozprawie szczegółowej, w myśl zapowiedzi w dyskusji ogólnej, imieniem Związku Chłopskiego zabierał głos poseł Socha, stawlając poprawki, z których jednak zaledwie jedna została przyjęta. Inne poprawki zostały odrzucone przez prawicę przy pomocy socjalistów, Narodowej Partji Robotniczej, a czasami i żydów. Przyjęta poprawka posła Sochy skreśliła artykuł, upoważniający Rząd do udzielenia bankom prywatnym pożyczki w wysokości 100.000.000 zł. do 3-go jednak czytania posłowie z prawicy zgłosili poprawkę, domagającą się uchwalenia tego artykułu. Ponieważ jednak poprawka posła Sochy przeszła zaledwie dwoma głosami – nie jest jeszcze wiadomem, czy endecy przy pomocy żydów nie przeprowadzą swego zamiaru.

# Komuniści 300 lat temu

## początek swój mieli w Niemczech, przebywali także w Polsce.

W roku 1613 w Niemczech, w kraju bawarskim, założył ksiądz Bartłomiej Holzhauzen, we wsi Logman, zgromadzenie księży świeckich **pod nazwą komunistów.** Członkowie zgromadzenia postanowili usunąć niewiasty z życia domowego, oraz zaprowadzić dyscyplinę klasztorną. Równocześnie wszelkie dochody składano w kasie wspólnej.

Zgromadzenie to rozszerzyło się w Portugalji i Irlandji. **Komuniści** przybyli w roku 1685 także do Polski, gdzie nazwano ich bartoszkami.

Ubiór komunistów nie różnił się niczem od ubioru zwyczajnych księży.

# Misje przeciw Reformie rolnej.

## Ksiądz misjonarz, dbając o dusz zbawienie, nawołuje w obszarniczej gazecie świątecznej, że chłopi chcą rabować dwory.

Gdyby Chrystus zeszedł raz jeszcze na ziemię, napewno wziąłby powrozy i gnałby ze świątyń swoich tych pasibrzuchów, którym dla korzyści i wygody możnych tego świata przekraczają naukę i ewangielję. Tak gnałby, jak za swych czasów, gnał kupczyków i handlarzy.

„Gazeta Świąteczna“, pismo obszarników, dla tumanienia chłopów wydawane w numerze z dnia 1 listopada taką śliczną, w kilku słowach daje radę:

„...co **do reformy rolnej, to trzeba z tem postępować bardzo uważnie... bo włościanom przyszyje się czarną łatę na plecach, że zrabowali piemię dworskie“..**

Ładny apostoł! Jeśli według prawa, według ustawy chłopi dostaną ziemię, to według księżula — misjonarza, zwać się to będzie rabunkiem.

I taki czarny kruk udaje, że sprawie Bożej służy. Gdzie to, w którym mieście głosi ewangielja, że misjonarze i kapłani obszarnikom za kaznodziejów i pismaków służyć mają?

Gdzie jest w ewangielji, że jeden pasibrzuch tysiącami morgów ma władać, a obok niego biedacy strawy codziennej łaknący, a obok chłopskie dzieci bez koszulin, nieodziane i bose od zimna drżące. Gdzie to jest tłusty księżulku? Gdyby tak waszeci dano 5 morgów i siedmioro dzieci, kazano wstawać o świcie, orać dzień cały przejść przednowek o głodzie, oj zmiękbyś księżulku i inaczej śpiewał o reformie rolnej.

# Zemsta Iwana Graczewa

## za podział gruntu w, 22 gospodarstwa spłonęły.

Gazety rosyjskie doniosły o straszliwym akcie zemsty, jakiej dokonał chłop rosyjski Iwan Graczew. Sowiet, to jest rada wsi Kostromy, w której mieszkał Iwan, postanowiła podzielić grunta, według nowych rosyjskich praw.

Z tego podziału uzyskał Graczew niezbyt urodzajne pole i jak twierdził za mało morgów. Podział taki bardzo mu się nie podobał. Trzy dni o zemście przemyśliwał, a wreszcie pewnej nocy postanowił sąsiadom zapłacić.

Cichaczem, wśród ciemności pockradł się pod sąsiednie budynki, podłożył pakułe, polał naftą i podpalił.

W ciemną noc zgorzało 22 domostwa.

Krwawa zemsta zrujnowała sąsiadów, ale i sprawcę przyprawiła o śmierć, gdyż rozżaleni sąsiedzi wymierzyli sobie taki sąd, że milicja znalazła tylko trupa.

# Maszyna w ludzkiej piersi

Niema takiej na świecie maszyny, która pracując bezustannie, mogłaby działać 70, 80 czy 100 lat, bez naprawy, lub zmiany części zapasowych.

Jedynym takim motorem jest serce ludzkie. Uderza ono 100 tysięcy razy na dobę, a więc 40 miljonów razy puknąć musi przez rok.

Przy każdem takiem uderzeniu przepływa przez serce dziesiąta część litra krwi, czyli w ciągu godziny przepływa tej krwi 400 kwart, a przez dobę 10 tysięcy.

Ten motor, jakim jest serce ludzkie, ma wagi 1/3 funta, a trochę jest większy od dłoni.

Gdybyśmy mogli zrobić taki motorek jak serce i potrafilibyśmy włożyć naprzykład do samochodu, to samochód ten posuwałby się z szybkością chodu człowieka bezustannie, a po roku objechałby dookoła cały świat.



# CO SŁYCHAĆ W POLSCE?

**Zamach na pociąg pośpieszny.** Według wiadomości z Częstochowy na linji kolejowej Warszawa — Kraków pomiędzy stacjami Myszków—Poraj wśród tajemniczych okoliczności wydarzył się zamach na pociąg pospieszny. Nieznani sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych do przedziału, w którym znajdował się gen. Szeptycki i jeden pasażer. Kule rozbiły szyby, a jedna z nich utkwiła w obiciu przedziału. Pasażerowie nie odnieśli szwanku.

**Polska sól do Danji.** Państwowy Monopol Solny wysyła do Danji, tytułem próby 50 wagonów soli. Transport ten stanowi zapowiedź większych tranzakcji solą polską na rynku duńskim.

**Bielizna ks. kardynała Dalbora stała się łupem złodziejskim.** Złodzieje włamali się do pałacu Arcybiskupskiego w Poznaniu, skąd po wyłamaniu kraty z okna pralni skradli znaczną ilość mokrej bielizny, będącej osobistą własnością ks. kardynała i jego domowników. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych, którą to sumę niełatwo będzie mogła pokryć uboga szkatuła kardynalska. Policja czyni energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców kradzieży.

# Wiadomości z całego świata.

**Ile człowiek zjada w ciągu całego życia.** Prasa francuska podaje statystykę produktów, spożytych przez człowieka w ciągu jego 70-letniego życia. Przeciętna ilość spożytych przez człowieka pokarmów wynosi tysiąckrotną jego wagę. Tak naprzykład człowiek spożywa około przeciętnie 500 do 600 gramów dziennie, czyli rocznie 200 kilogramów, przez całe więc życie (licząc lat 70) około 14 tysięcy bochenków dwukilowych, lub 400 tysięcy bułek (35 gramowych). Mięsa zjada człowiek średnio 180 gramów, odliczając więc dni postne, wypadnie rocznie 59 kilogramów, w ciągu zaś lat 70 — około 4.000 kilogramów. Gdy ostatnią cyfrę podzielimy na różne rodzaje mięsa, spożywanego przez nas, otrzymamy następujące wyniki: człowiek żyjący 70 lat, ziada wciągu swego życia 3 woły po 700 kilogramów, 15 baranów po 70 kg., 5 cieląt po po 100 kg., 3 wieprze po 150 kg., nie licząc kur, gęsi i innego drobiu i. zwierzyny. Kartofli dziennie spożywa człowiek 350 gramów przeciętnie, czyli rocznie 130 kilogramów, przez 70 lat 9.000 kg. Kawy spożywa dziennie 6 gramów, czyli rocznie 2 kilogramy 190 gramów, w ciągu zaś 70 lat — 150 kg. Cukru dziennie 45 gramów, czyli rocznie 16 kg., a wciągu 70 lat 1120 kilogramów.

Ten jednak, kto obliczał, nie wie, że istnieje chłop w Polsce, który kapusty i kartofli więcej jeszcze zjada, niż tu obliczono, ale za to o innych smakołykach ani mu marzyć!

# RZECZY CIEKAWE.

**Skutki nierozsądnego żartu.** Pisma hiszpańskie z dni ostatnich donoszą o wstrząsającej nerwami historji, która wydarzyła się w wagonie kolejowym jednego z pociągów kursujących między Madrytem a Kadyksem.

Oto szczegóły tego zaiste straszliwego zdarzenia: W jednym z przedziałów II klasy pociągu zdążającego z Kadyksu do Madrytu, jechało pięć osób, a mianowicie 2-ch księży i trzy panie. Ponieważ podróż dłużyła się i wreszcie zapadła ciemna noc, towarzystwo zabawiało się rozmową, która wkrótce zeszła na rozmaite niesamowite historje, legendy, podania, gadki o strachach i t.p. Mówiono właśnie o straszydle, które zwykło ukazywać się nocami w okolicach Saragossy w postaci kościotrupa, jedna zaś z pań utrzymywała stanowczo, że widmo to istnieje naprawdę i że ukazanie się jego zwiastuje niechybną śmierć. Szkielet ów, wedle podania, krążącego wśród ludu, podmiejskiego, ma być kośćcem jednego z pułkowników francuskich, umęczonego w straszliwy sposób przez powstańców hiszpańskich w czasie oblężenia Saragossy, a to z powodu znęcania się przezeń nad ludnością okoliczna.

W chwili, kiedy owa pani skończyła swoje opowiadanie stała się rzecz potworna. Oto za oknem wagonu ukazała się trupia czaszka, która poczęła, stukając kościstem czołem o szkło, dobywać się gwałtownie wśród podskoków do wnętrza „coupe". Skutek straszliwego widoku był okropny: Jeden z księży, jak się później okazało, chory na serce, oraz jedna z pań, osoba starsza i schorowana, padli natychmiast martwi na ziemię, dwie zaś panie i drugi ksiądz oszaleli wprost z przerażenia, rzucili się na korytarz, alarmując z przerażającym krzykiem współtowarzyszy podróży.

Zatrzymano momentalnie pociąg w pustem polu i przeprowadzono doraźne śledztwo, które wykazało co następuje: W „coupe" przylegającym do przedziału zajmowanego przez księży i owe panie, jechało dwuch studentów medycyny, wiozących ze sobą rozebrany na części szkielet, używany do studjów anatomji. Nierozsądni owi młodzieńcy posłyszeli rozmowę, prowadzoną w sąsiedniem przedziale i wpadli na iście piekielny pomysł nastraszenia swych współtowarzyszy podróży. W tym celu zatknęli na laskę o zakrzywionym końcu trupią czaszką i rozpoczęli nią pukać do okna przyległego przedziału. Skutek był zarówno natychmiastowy, jak okropny. Okazało się mianowicie, że oprócz owych dwóch momentalnie zmarłych osób, księdza i owej starszej pani, reszta podróżnych jadących w owym przeeziale, doznała tak silnego ataku nerwowego, że istnieje bardzo mała nadzieja przywrócenia ich do zdrowia. Na razie musiano nieszczęsnych podróżnych umieścić w Zakładzie dla chorych umysłowo. Obu autorów zbrodniczego żartu aresztowano.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Ob. Krzychowiec—Puhaczów.** Winniście do końca roku 6 zł W sprawie kary za tytoń, jest już zapóźno i nic Wam poradzić nie możemy, trzeba było się wcześniej zwrócić o radę. Cześć!

**Ob. Pietraś—Aleksandrów-Łęcz.** Pieniędzy nie otrzymaliśmy, napiszcie w jaki sposób wysłaliście je. Pozdrowienia.

**Ob. Kowal—Dąbrowica.** Gazetę wstrzymaliśmy bo nie opłaciliście prenumeraty. Teraz wysłaliśmy Wam znowu lecz jeśli w tym tygodniu nie wpłacicie, to wysyłać przestaniemy. Cześć!

**Ob. Kuszewski—Lipa.** Napiszcie które numery Wam zaginęły a wyślemy po raz drugi. Miło nam bardzo, że Wam się tak „Sztandar" podoba. Przyjmijcie pozdrowienia.

**Ob. Sienicki, pow. Radzyń** Adres zmieniliśmy.

**Ob. Potkański, pow. Krasnystaw.** Gazetę wysyłamy. Cześć!

**Ob. Kozieł, pow. Janów.** Napiszcie jakim sposobem wysłaliście pieniądze, bo my ich nie otrzymaliśmy.

**Ob. Bartoś, pow. Lublin.** Brakujące numery wysłaliśmy.

**Ob. Bartosz, pow. Chełm.** W sprawie Waszej trzeba napisać podanie do D. O. K. Cześć!

**Ob. Polak, pow Wołkowysk.** W sprawie nieregularnego dostarczania gazety, napisaliśmy do starostwa.

**Ob. Puternicki, pow. Koło.** „Sztandar" wysyłamy.

**Ob Majewski, pow. Włodawa** Serdecznie dziękujemy za słowa uznania. Pracujemy szczerze i nadal tak pracować będziemy. Serdeczne pozdrowienia.

**Ob. Sobieszczański, pow. Krasnystaw.** „Sztandar" stale wysyłamy.

**Ob. Mazurek, pow Hrubieszów.** Byliście źle zapisani, teraz adres poprawiliśmy. Cześć!

**Ob. Słonkowski. Ob. Ganuaryk, pow. Podhajec.** Numera okazowe wysłaliśmy.

**Ob. Łukaś, pow. Puławy** Numera okazowe wysłaliśmy. W sprawie Brzozowskiego byłem znowu u prezesa Izby Skarbowej. Jak tam u Was idzie organizacja. Napiszcie co słychać. Redaktor wysłał do Was list Cześć!

**Ob. Pośniak, pow. Zamość.** Numer okazowy wysłany.

**Ob. Gemba, pow. Puławy.** Pieniądze nadeszły dopiero w tym tygodniu. Gazetę wysłaliśmy.

**Ob. Łaszczewski, pow. Pułtusk.** „Sztandar" wysłaliśmy.

**Ob. Ścisłowski, pow. Włodawa.** Numer okazowy wysłany.

**Ob. Kamola, pow. Puławy.** „Sztandar" wysłaliśmy Wam znowu lecz starajcie się wkrótce wpłacić.

**Ob. Sokólski, pow. Hrubieszów.** Winniście nam do końca roku jeden złoty, gazetę stale wysyłamy.

**Ob. Samulak. pow. Tomaszów.** Zapłacone do końca roku.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali. Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdrożsi nasi, w wielkiej rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie ziemi, wiedzy i władzy. Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz, — witajcie!

## Każdy chłop musi należeć do Związku Chłopskiego, czytać organ Związku „Sztandar Ludowy" i znać program Związku Chłopskiego.

# WESOŁY KĄCIK.

**Rada.**

Doktorze, doktorze, na pomoc! Mój syn połknął mysz!

— Hm! Niech mu pan każe połknąć teraz kota.

**Między dzieciakami.**

Jasio: Ile masz lat, bo ja osiem.

Kasia: E! a ja już dziesięć.

Jasio: Nie chwal się tak, bo za dwa lata i ja będę miał dziesięć, to cię dogonię.

**Nie zawsze.**

Kumo Magdo, czy to prawda, że wasz mąż zawsze się jąka.

Magda: E, nie prawda, nie zawsze, bo tylko wtedy, kiej mówi.

**W szkole wiejskiej.**

Nauczyciel: No uważajże, Wojtek! Z przodu mam północ, z lewej strony zachód, z prawej wschód...

Cóż mam z tyłu?

Wojtek: Kiej się wstydzę.

**Kto głowę zgubił?**

Gdy Wojciech Dzieduszycki przewodniczył raz obradom sejmu austrjackiego, wpadła na mownicę duża głowa kapusty. Odrazu wypala Dzieduszycki:

— Któryś z panów zgubił głowę. Może ją sobie tutaj podjąć...

**Nasze dzieciaki.**

Mamusiu: Czy ludzi z ziemi wykopują? Czy ludzie rodzą się w ziemi?

Matka: Dlaczego tak pytasz?

Córeczka: Bo jeden pan wczoraj tatę pytał: Słuchaj, skądże ty taką babę wykopał.

**Źle zrozumiał napis.**

Pacjent: Skradziono mi pugilures. Czyby pan doktór nie mógł mi pożyczyć 50 zł?

Doktór: A skądże ja do tego przychodzę!? Dlaczego pan nie poszedł z tem na policję?

Pacjent: Przecież tu napisane na drzwiach: „pomoc w nagłych wypadkach".

**Droga pamiątka.**

Zosiu, co masz w medaljonie?

Włosy mojego męża.

Przecież on żyje jeszcze.

Tak, ale nie ma już ani jednego włosa.

**Pożyczone, to nie wstyd.**

— Czy nie wstydzisz się chodzić w tak poplamionym i wytartym palcie?

— Czego się mam wstydzić, przecież to nie jest moje, tylko pożyczone.

# Komu w tym tygodniu składamy życzenia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dnia | 23 | listopada. | Poniedziałek, Klementa. |
| „ | 24 | „ | Wtorek, Jana. |
| „ | 25 | „ | Środa, Katarzyny. |
| „ | 26 | „ | Czwartek, Sylwestra. |
| „ | 27 | „ | Piątek. Wirgiljego. |
| „ | 28 | „ | Sobota, Mansweta. |
| „ | 29 | „ | Niedziela, Saturmina. |

## Ceny zboża.

W zeszłym tygodniu płacono w Warszawie za 100 kilogramów:

Pszenica zł. 24 gr. 50.
Żyto zł. 17 gr. 50.
Jęczmień zł. 21 gr. 50.
Owies zł. 18 gr. 60.

## Ceny pieniędzy.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 dolar ameryk. | — 6 zł. | 60 | gr. |
| 1 funt angielski | — 33 „ | 00 | „ |
| 1 rubel złoty | — 3 „ | 55 | „ |
| 1 rubel srebrny | — 2 „ | 50 | „ |
| 100 franków szwajc. | 129 „ | 00 | „ |
| 100 lirów włoskich | 27 „ | — | „ |


















**Cena ogłoszeń:**

| | przed tekstem | w tekście | za tekstem |
|---|---|---|---|
| Cała strona . . . . . | Zł. 400 | Zł. 300 | Zł. 200 |
| Pół strony . . . . . | „ 210 | „ 160 | „ 110 |
| Ćwierć strony . . . . . | „ 110 | „ 90 | „ 60 |
| Wiersz milimetrowy lub jego miejsce | Gr. 50 | Gr. 40 | Gr. 20 |

**Kolumna cztery szpalty.**

**PRENUMERATA:**

rocznie . . . . . . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . . . . . 3 złote

**Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.**

**W Ameryce i zagranicą:**
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent am)

**Redaktor odpowiedzialny:** HENRYK WISŁOCKI. **Za wydawców:** Poseł MARJAN CIEPLAK.

**Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.**